

1215 4 STRONY

SOLIDARNOSC

128

INFORMATOR
REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI
Lublin 6X 1986r.

UTWORZENIE TYMCZASOWEJ RADY
NSZZ "SOLIDARNOSC"

OSWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO NSZZ "SOLIDARNOSC"

Doniosły fakt, jaki stanowi uwolnienie więźniów politycznych, wzbudził w naszym społeczeństwie lekrę nadziei na to, że sprawy polskie potoczą się inaczej, że po przeszło czterech latach głębokiego rzdarcia, represji i nienawiści znaleziony zostanie początek drogi dialogu i porozumienia.

Aby tak się stało, konieczna jest świadomość dobrej woli, świadomość celów i realiów społeczno-politycznych i gospodarczych. Przeszkody utrudniające dialog znajdują się po jednej i po drugiej stronie. Nie rezygnując z tego, co stanowi o realizacji ideałów "Solidarności" jesteśmy skłonni przystąpić do likwidowania tych przeszkód, które w świadomości władz funkcjonują jako bariery wzniesione przez "Solidarnosc". Pragniemy dać wyraz dobrej woli i oświadczamy naszą gotowość uoczenia kroków na drodze dialogu i porozumienia.

W oświadczeniach przedstawicieli Państwa znajdujemy ostatnio świadomość faktu, iż dotychczasowe formy kontaktu ze społeczeństwem sama władza uznaje za niewystarczające i wymagające rozszerzenia. Uważamy, że przywrócenie pluralizmu związkowego i pluralizmu stowarzyszeń społecznych, umożliwienie sepcniętej w idejowość "Solidarności" działania w zakładach pracy - jest sprawą, której nie można ominąć, jeśli naprawdę chce się poprawy sytuacji kraju. Przywrócenie pluralizmu związkowego i stowarzyszeń w ramach określonych Konstytucją staje wię na porządku dnia.

Wielokrotnie powtarzaniem, że nie chcemy konspirować. Trzeba wypracować i uzgodnić nowy model działalności, który umożliwi przejście od działań konspiracyjnych do działalności jawnej i legalnej. Tym samym byłby rozwiązany najbardziej bolesny i jeden z najtrudniejszych obecnie problemów społecznych i politycznych, co niewątpliwie byłoby krokiem w kierunku porozumienia dla ratowania kraju przed gospodarczą i ekologiczną katastrofą.

W tym celu powołuję Tymczasową Radę NSZZ "Solidarnosc" w składzie: Bogdan Borusewicz, Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Tadeusz Jedynak, Bogdan Iś, Janusz Pałubiński, Józef Pinior.

Gdańsk, 29 IX 1986r.

Lech Wałęsa

OSWIADCZENIE
PRZEWODNICZĄCEGO I TYMCZASOWEJ RADY NSZZ "SOLIDARNOSC"

Decyzja uwolnienia więźniów politycznych jest faktem ważnym. Stwarza ona szansę zmiany klimatu społecznego w kraju, szansę, której dotąd brakowało. Pójść za nią powinny niezwłocznie takie rozwiązania w sferze polskiego życia, które odblokują stosunki między władzą a społeczeństwem. Jeżeli tak się nie stanie, że skutki tej decyzji będą krótkotrwałe, więzienia będą się znów wypełniały, a groźna degradacja kraju będzie postępowała naprzód.

Ogłoszony przed rokami raport "Pięć lat po Sierpniu" ukazał, że Polska znajduje się w stanie najwyższego zagrożenia gospodarczego i ekologicznego, które prowadzi do cywilizacyjnej degradacji naszego kraju. Nie chodzi teraz o rachunek win. Chodzi o przyszłość kraju, o trwałość państwa, o tożsamość narodu. Po to, żeby powstająca była wola przezwyciężenia zagrożeń, konieczne jest, aby każdy Polak mógł poczuć, że coś od niego zależy.

Dostrzegamy w ogłoszonych przez władze zapowiedziach reform instytucjonalnych świadomość faktu, że obecna sytuacja nie daje możliwości głosu wielkim grupom społecznym, że pluralizm polskiego społeczeństwa nie znajduje wyrazu w organizacji życia publicznego. Że prawa obywatelskie wymagają ochrony. Uważamy jednak swoim obowiązkiem powiedzieć, że tworzenie nowych instytucji o charakterze państwowym nie tylko nie rozwiązuje, ale może uniemożliwić powstałą obecnie szansę. Społeczeństwo powinno uzyskać możliwość mówienia własnym głosem oraz prawo do niezależnego wyrażania się.

BŁOGOSŁAWIENSTWO OJCA ŚWIĘTEGO
DLA NASZEGO REGIONU

Ojciec Św., Jan Paweł II wysłuchał z zainteresowaniem informacji o pracy NSZZ "SOLIDARNOSC" w Regionie Środkowo-Wschodnim. Papież udzielił błogosławieństwa Związkowcom w Regionie.

Przewodniczący Tymczasowego Zarządu Regionu otrzymał od Ojca Świętego rżbaniec osobiste przez Ojca Świętego poświęcony i pobłogosławiony.

Sierpień 1986r.

Komunikat TZR i RKK

Tymczasowy Zarząd Regionu i Regionalna Komisja Koordynacyjna na posiedzeniu w dniu 5 X 1986r. rozpatrzyły sytuację Regionu, stwierdzając co następuje:

1. Związek z sąłowieniem przyjęt fakt zwolnienia więźniów politycznych. Uważamy, że jest to niezbędny krok do nawiązania rzeczywistego dialogu między władzą a społeczeństwem. Jest to jednak pierwszy krok, po którym ze strony władz powinny nastąpić dalsze.
2. Uwolnieniu więźniów politycznych nie towarzyszy jak dotąd żadna atmosfera politycznej zmiany. Nadal obowiązują niewykłie represyjne ustawodawstwo okresu wyhożenia z kryzysu oraz kodeks karny o podwyższonej repressyjności. Nadal ustawodawstwo i praktyka życia społecznego nie przewiduje pluralizmu związkowego. Nie jest uznawana "Solidarnosc", której istnienie w Polsce stanowi fakt oczywisty. Stałym elementem jest presja ideologiczna wywierana na młodzież szkolną i akademicką oraz na naukowców i artystów i uniwersyteckich.
3. Stale i systematycznie pogarsza się sytuacja ekonomiczna naszego państwa i społeczeństwa. Coraz bardziej odizolujemy od rozwiniętych krajów świata. Społeczeństwo boryka się z coraz większymi trudnościami materialnymi, brakuje węgla i innych podstawowych artykułów. Reforma gospodarcza pozostaje w stanie bez ruchu. Pogarsza się systematycznie stan środowiska naturalnego.
4. Przedstawiona sytuacja wymaga podjęcia kroków zmierzających do wyźwignięcia kraju z wielostronnego kryzysu. Uważamy, że nie może zabraknąć nas w tym działaniu. Związek jeszcze raz - głosząc hasła Wałęsy i RKK - wyciąga rękę do uczciwego porozumienia, proponując przedziw rozmowy z Tymczasową Radą NSZZ "Solidarnosc". W związku z tym TZR i RKK postanawiają powołać Tymczasową Radę NSZZ "Solidarnosc" Regionu Środkowo-Wschodniego w następującym składzie:
Zofia Bartkiewicz - Świdnik
Włodzimierz Błajerski - Lublin
Adam Kozaczynski - Tomaszów Lubelski
Wiesław Lipko - Komarów, woj. Zamość
Zygmunt Kupina - Lublin
Bogdan Mikus - Oniś
Stanisław Węgrzyn - Łęczana
Danuta Winiarska - Lublin.

Rada grupuje działaczy Związku najbardziej znanych i cieszących się w Regionie niekwalifikowanymi autorytetem. Przewidują się poszerzenia składu Rady drogą kooptacji. Rada działa jawnie.

O powołaniu Rady poinformowane władze administracyjne województwa lubelskiego.

5 X 1986

TZR i RKK NSZZ "Solidarnosc"
Reg. Środkowo-Wschodniego

Dialog wymaga instytucjonalizacji, ale nie faszystowskiej. Oznacza to przyjęcie zasady niezależności i reprezentatywności wszelkich ciał społecznych. Nie jest to możliwe bez realizacji prawa grup społecznych do posiadania własnych interesów, związków, stowarzyszeń. Przywrócenie pluralizmu może pozwolić na powstanie płaszczyzny spotkania społecznego w sprawie w tej chwili dla Polski najważniejszej - dla ratowania gospodarki narodowej.

Nasz związek istnieje i istnieje będzie z woli swoich członków. Jesteśmy gotowi przystąpić do pracy nad etapami przywrócenia pluralizmu. Uzyskanie porozumienia w tej sprawie slikiwdowałooby przyczynny podejmowania związkowej działalności konspiracyjnej.

Propozycje te wynikają z troski o kraj. Szansa otwarta uwolnieniem więźniów politycznych nie została by zmarnowana. Są w działaniach narodów takie momenty, kiedy trzeba wykręcić poza wewnętrzne podziały, wrogosci i urazy, bo wymaga tego dobro nadrzędne.

Lech Wałęsa
Bogdan Borusewicz
Zbigniew Bujak
Władysław Frasyniuk
Gdańsk, 29 września 1986r.

Tadeusz Jedynak
Bogdan Iś
Janusz Pałubiński
Józef Pinior

UROCZYSTOŚCI W KOMAROWIE W 66 ROCZNICĘ BITWY Z BOLSZEWIKAMI

Rok 1920. Koniec sierpnia, Paniczny odwrót bolszewików spod Warszawy może być jeszcze zahamowany uderzeniem zagonów Budionego. W Zamjaskim, a ściślej pod Komarowem dochodzi do bitwy między kawaleriami - polską i bolszewicką. Związują Polacy. Młot i nic nie uratuje bolszewików przed przegrana. Próba wniknięcia w Europie pożaru komunistycznej rewolwy, a tym samym próba podboju Starego Kontynentu, kończy się fiaskiem, dzięki bohaterstwu obrońców II Rzeczypospolitej - dopiero co odratowanej.

W 66 ROCZNICĘ BITWY

odbyły się w Komarowie uroczystości dla upamiętnienia tego zwycięstwa i uczczenia bohaterstwa uczestników boju, zarówno tych poległych, jak i żyjących. W kościele parafialnym w Komarowie zgromadziło się około 3 tysięcy osób. Forą mówcami Komarowa przybyli goście z Lublina, Żemścia, Chłama i Tomaszowa Lubelskiego, a także przedstawiciele innych regionów. Byli wśród zgromadzonych weterani wojny 1920 roku. Licznie przybyli młodzież, a szczególnie pięknie prezentowali się harcerze i harcerki ze Stalowej Woli.

WYKŁAD PROFESORA ZYGMUNTA RUPINY

zainaugurował uroczystości punktualnie o godzinie 10. Profesor przedstawił genezę i cel bolszewickiego najeźdu na Polskę. Wskazał, że podbój naszego kraju miał być tylko wstępem do podboju całej Europy, która wyniszczona i wojną światową była szczególnie podatna na chwytliwe (wtedy) hasła komunistycznej propagandy. W tym świetle Profesor ukazał ogromne znaczenie "Cudu nad Wisłą" dla całej Europy i świata, by następnie w tym kontekście omówić znaczenie bitwy pod Komarowem. Ta bitwa - nie mając oczywiście tak wielkiego znaczenia, jak przeciwuderzenie Piłsudskiego ze skrzydeł - przypięczętowała sukces Polaków, likwidując zagrożenie ze strony konnicy Budionego. Profesor kładąc nacisk na jeszcze jeden aspekt wojny 1920 roku. Świadomy był w niej udział żołnierzy - chłopów, którzy masowo zaciągali się do wojska, by bronić swojej ojczyzny, swojej ziemi rodzinnej przed bolszewikami, w tej właśnie wojnie w sposób szczególny zasługując na miano tych "którzy żywią i bronią".

PROGRAM SŁOWNO - MUZYCZNY

wykonany przez artystów scen warszawskich - Ewę Skarżankę i jej męża, Andrzeja Przybylskiego, stał się jakby artystycznym dopełnieniem wykładu. Staranny dobór tekstów - na który składały się m. in. fragmenty pism Marszałka Piłsudskiego, odczyt do żołnierzy i odczyt do narodu, fragmenty listów pasterkich Prymasa Polski, pisanym w gorącej atmosferze, tekstów publicystycznych i literackich - poezji i prozy, a także pieśni i piosenki legionowe i żołnierskie - znakomite wykonanie tego słowno-muzycznego kontentu przyniosło zgromadzonych w kościele w atmosferę tamtego okresu, w którym ważyły się losy Polski, od tak niedawna niepodległej. Był moment, w którym pałen kościoła podjął i śpiewał samotnowany przez Ewę Skarżankę hymn legionów. "My pierwsza Brygada... Na stos rzućmy, swój życia los na stos, na stos..." brzmiał coraz potężniejszy śpiew zgromadzonych. Wzruszenie, uczucie podniosłości chwili udzieliło się wszystkim.

2 kolej

PRZEMÓWIE PROFESOR ANDRZEJ STĘPIAŁOWSKI,

przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Fundacji Rolniczej. Mówił o trudnym dziele polskiej wsi, o minimalnych szansach fundacji rolniczej (uroczystości miały miejsce przed komitetem Episkopatu w tej sprawie). Mówił o potrzebie dochowania wierności hasłom "Bóg-Honor i Ojczyzna", którym wierni byli walczyli w 1920 roku żołnierze - chłopcy. Wskazywał na to, że nawet wobec ewentualnego fiaska Fundacji (co stało się faktem) istnieje szansa na społecznie i gospodarczo ożywienie wsi, na umocnienie chłopskiej niezależności wobec systemu, na obronę społecznej pozycji i godności polskiego chłopca. Wiele zależy od samych rolników, wiele można zrobić nawet w obrębie obecnego ustawodawstwa. Trzeba jednak tego chcieć i umieć kierować się poczuciem dobra, nie tylko własnego, ale również sąsiada, wsi, a nawet całego chłopskiego stanu. Nieodzowna jest wzajemna solidarność rolników, ich otwartość na potrzeby sąsiadów i współmieszkańców.

PROGRAM ARTYSTYCZNY MŁODZIEŻY KOMAROWA

był kolejnym elementem uroczystości. Jego nastroj i tonację uszczelnia najlepiej oddają słowa hymnu solidarności mariadzijskiej: "Błękitne rozdziny sztandary, czas strasnąć wzięcia już pleców". Podjęli to zgromadzeni w kościele śpiewem wyznając:
"Spód znaku Maryi rycański my huf...
Brogosław nam Chryste na bój,
Stajemy jak ojciec, by służyć Ci znow,
My Polska, my naród - lud Twój."

UROCZYSTA SUMA

dośćojnie celebrował Ksiądz Proboszcz Komarowa. Trwa nabożeństwo. Modlimy się za poległych. Modlimy za żywych, by wytrwali w wierności Ojczyźnie i Ziemi - Matce, Żywcielce. Modlimy się dziękując Bogu za piękne plony, które tu uczabiane są wspaniałymi dozynkami

wieńcami. Prosimy o łaskę sprawiedliwego podziału pól. Mówi o tym w homilii ksiądz Wacław Ossajca z Lublina. Rosną piękna i trafna analogia między stożem Pańskim, na którym w Głaz Chrystusa przelata się chleb, owoc ziemi i trudu rąk ludzkich, a stożem, za którym zasiałamy, by spożywać razem z innymi chleb codzienny, by rozmawiać z ludźmi - po ludzku. W odczytaniu naszej potrzebny jest nam taki stół, przy którym moglibyśmy się porozumieć w najważniejszych sprawach bez użycia przemocy. Jak wtedy, 6 lat temu w Gdańsku i Szczecinie - porozumieniem ciągle aktualnym. Do takiego stołu zapraszamy.

Po Komunii św. następuje poświęcenie Krzyża Chłopskiej Woli. Młodzi rolnicy składają ślubowanie na wierność ideałom, o które walczyli ich ojcowie i dziadkowie w roku 1920, na wierność ziemi, tej ziemi, którą będą uprawiać i bronić.

KOŃCZY SIĘ MSZA ŚWIĘTA.

Zgromadzeni procesja udają się na pobliski cmentarz. Tu weterani VIII Pułku Ułanów Jazdowieckich i harcerze ze Stalowej Woli składają kwiaty na mogile legionistów pod wysokim drewnianym krzyżem. Stąd garść ziemi zawieszona zostanie do Krakowa na Kopiec Piłsudskiego. Jacek Apel Poległych, prowadzony przez kawalerzystę - uczestnika bitwy pod Komarowem. Apel kończy uroczystość. Zbliża się trzecia po południu. Mija piąta godzina obchodów.

DZIĘKUJEMY ORGANIZATOROM

za uroczystość, za przypomnienie i uczczenie tej rocznicy. Dziękujemy dzielnym i gościnnym mieszkańcom Komarowa, księżom, wykładowcom, artystom i młodzieży. Dziękujemy za te kilka godzin spędzonych w wolnej Polsce.

PRZETARG

17 VII Sejm uchwała ustawę "o szczególnym postępowaniu 17 VII wobec sprawców niektórych przestępstw" sformułowaną w taki sposób, że pozwala każdego zatrzymać w więzieniu, ale też każdego zwolnić.

29 VII Jerzy Urban na konferencji prasowej: "Zachodnia prasa czyni spekulacje personalne i wymienia różne nazwiska więźniów, powiadając, że nie będą wypuszczeni. Z tego, co wiem (...), zwolnienie z więzienia raczej pójdą szerszej niż to zachodni dziennikarze przewidyją. Prokuratura ma podstawy do zakładania, że niektórzy z głównych pupilów zachodniej prasy skłonią się do niezamania porządku prawnego". Stwierdza też, że nie ma żadnego bezpośredniego związku między realizacją uchwały z 17 VII a toczącymi się rozmowami w sprawie składu ciała konsultacyjnego przy Radzie Państwa, do którego miałyby wejść osoby cieszące się społecznym zaufaniem.

31 VII Z więzienia w Barczewie wychodził Bogdan Lis. KONIEC W odpowiedzi na swój kolejny list w sprawie statusu więźnia politycznego skierowany do min. IIPCA sprawiedliwości Lecha Domerackiego, abp Dąbrowski otrzymuje odpowiedź, że minister zlecił badanie tego problemu "studyjnie i porównawczo". Poprzeź zarządek od abp. Dąbrowskiemu, że Episkopat nie ma rozważań, gdyż status więźnia politycznego nigdzie nie obowiązuje. Specjalnie traktowane jest sprzeczne z normami ONZ, zabraniającymi dyskryminacji.

1 VIII PAP informuje, że do 31 VII zwolniono z więzienia 41 osób, którym zarzucano przestępstwa przeciwko państwu i porządkowi publicznemu, zaś 20 osób ujął się.

11 VIII Adam Michnik zwolniony z więzienia w Barczewie. 19 VIII Na konferencji prasowej Urban podaje, że do połowy miesiąca liczba zwolnionych więźniów niekryminalnych wzrosła do 70, a liczba ujawniających się do 75.

24 VIII "Rzeczpospolita" publikuje wypowiedź ministra sprawiedliwości L. Domerackiego: "Co do Zbigniewa Bujaka, to ma on taką samą szansę wyjścia na wolność jak np. panowie Michnik i Lis, którzy są już w domu".

25 VIII Urban na konferencji prasowej mówi, że powyższa wypowiedź oraz rozmowa min. Domerackiego z dziennikarzem "Financial Times" wywołała nieuzasadnione interpretacje prasy zachodniej. Odczytuje także zapis fragmentów tej rozmowy ze stenogramu sporządzonego przez pracownika Ministerstwa Sprawiedliwości: "Nie wiem o tym, aby kierownictwo partii w ogóle zajmowało się takimi sprawami jak zwolnienie więźniów politycznych. Wątpię, aby takie sprawy zaprzętały uwagę naczelnych władz partyjnych (...). Dla przeciętnego Polaka sprawa Bujaka, Lisa czy Frasiyniaka nie ma żadnego, bądź większego znaczenia".

31 VIII Obróńca Władysław Frasiyniaka, mec. Jacek Taylor mówi dziennikarzom zagranicznym, że spodziewa się uwolnienia swego klienta we wrześniu.

2 IX Paryski dziennik "Le Matin" publikuje rewelacje warszawskiego korespondenta o negocjacjach między stroną rządową, reprezentowaną przez St. Cioska, a osterza przedstawicielami środowisk opozycyjnych, w tym Andrzejem Wielowieyskim. Rozmowy miały dotyczyć zwolnienia wszystkich więźniów politycznych oraz możliwości tworzenia w zakładach kilku różnych związków zawodowych w zamian za ograniczenie roli TKK i reprezentacji "3" na Zachodzie. "Le Matin" przypuszcza, że mówiono również o składzie Rady Konsultacyjnej. → 3

s.2 → **PRZETARG**

Tego samego dnia na konferencji prasowej Urban, zapytany o postępy prac nad tworzeniem Rady Konsultacyjnej, stwierdza, że nie ma nic do powiedzenia. Dodaje jednak: "Nie chodzi o żadną komisję rządowo-katolicką, chodzi o możliwie szeroką reprezentację polityczną, która tworzyłaby ciało doradcze przy Radzie Państwa". Informuje też, że do 1 IX zwolniono 103 więźniów niekryminalnych, a 164 osoby ujawniły się.

3 IX "Le Matin" - po telefonie rzecznika rządu - zamieszcza sprostowanie, że rozmowy z sekretarzem KC St. Gioską nie były prowadzone i w najbliższym czasie nie przewiduje się rozmów z przedstawicielami KIK-u.

(Jak dowiadujemy się z kręgów zbliżonych do Episkopatu, informacje "Le Matin" o negocjacjach są spóźnione i niezbyt ścisłe. Rozmowy miały miejsce, ale od listopada 1985 do czerwca 1986. Ze strony rządowej brali w nich udział St. Gioska (przed nominacją na sekretarza KC, wówczas jeszcze kierownik wydziału) oraz wicepremier Z. Gertych. Środowiska niezależne reprezentowali Stanisław Stomma, Andrzej Święcki (prezes warszawskiego KIK-u) oraz Andrzej Wielowieyski. Swoje stanowisko konsultowali m.in. z Lechem Ważęszą i niektórymi doradcami "S".

Przedstawiciele strony społecznej stawiali przede wszystkim problem więźniów politycznych: uwolnienia wszystkich uwięzionych i wprowadzenia statusu. Uznawali to za konieczny warunek jakiegokolwiek możliwości rozmów o rozszerzeniu współdziałania z władzami państwowymi, co zostało m.in. sformułowane w piśmie oświadczeniu. St. Gioska odpowiadał, że problem ten zostanie rozwiązany poprzez lipcową amnestię. Z największą intensywnością rozmowy toczyły się w kwietniu - maju 1986, wtedy też władza deklarowała najwyraźniej ochotę utworzenia "szerokiego frontu" społecznego dialogu i współdziałania". Prayingotowania do zjazdu partii, awans Gioski i urlopy uniemożliwiły odbycie następnych spotkań.

Od samego początku rozmów Episkopat był o nich na bieżąco informowany. Nie jest jednak prawdą, by negocjatorzy w jakikolwiek sposób reprezentowali Episkopat. Nie jest też prawdą, by Kościół toczył jakiegokolwiek oficjalne rozmowy na temat utworzenia Rady Konsultacyjnej.

POCZĄTEK WRZEŚNIA Przebywający w Polsce Steven Solarz z Komisji Zagranicznej Kongresu Stanów Zjednoczonych w prywatnych rozmowach wyraża przekonanie, że wszyscy więźniowie polityczni zostaną zwolnieni.

6 IX Z Komunikatu Konferencji Plenarnej Episkopatu: "Biskupi wyrażają nadzieję, że pełna wykorzystanie ustawy lipcowej doprowadzi do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Aby to być stan trwały konieczne jest (...) wprowadzenie takich rozwiązań społecznych i prawnych, które nie będą powodować dyskryminacji politycznej. (...) Aby każdy obywatel mógł uczestniczyć w działalności społecznej i publicznej, bez wyłączenia się swoich słusznych przekonań, w zgodzie z nakazami sumienia, konieczne jest także stworzenie rzeczywistej możliwości korzystania z konstytucyjnego prawa do zrzeszania się, bez warunkowania tego zależnością od partii politycznych".

8 IX Na spotkaniu redaktorów pism katolickich pada stwierdzenie, że - do czasu spełnienia przez władze warunków określonych w Komunikacie z ostatniej Konferencji Episkopatu - osoby angażujące się w inicjatywę tworzenia Rady Konsultacyjnej przy Radzie Państwa czy w inne tego typu przedsięwzięcia nie mogą oczekiwać poparcia Kościoła.

9 IX Urban na konferencji prasowej podaje, że do 8 IX zwolniono 115 osób uwięzionych z przyczyn politycznych.

OD REDAKCJI: Powyższe kalendarium przedrukujemy za nr. 180 "Tygodnika Mazowsze". Sądymy, że częściowo odskanowanie ono kulis wydarzeń, które doprowadziły do uwolnienia w połowie września więźniów politycznych. Zwracamy uwagę na fakt, że nie wyszli wszyscy, chociaż zdecydowana większość. W więzieniach nadal pozostają ci, którym za działalność polityczną dorobiono paragrafy gospodarcze czy wręcz kryminalne (np. kradzież powielacza itp.), nie wypuszczone wszystkich skazanych za odmowę służby wojskowej, siedzą tzw. "terror" - p. skazani za zamontowanie wybuchu gazów kławiących na trasie pochodu 1-majowego oraz młodzi chłopcy, którzy dostali drakońskie wyroki za niewyśniane zabójstwo milicjanta w 1982r. i ci, którzy mieli brać udział w przygotowywaniu tego zabójstwa. Ich wszystkich należy uważać za więźniów politycznych.

Z REGIONU

+++ **NIE WYSZLI Z WIĘZIENIA**
W naszym regionie z więzienia nie wyszli: student KUL Stanisław Matejczuk (aresztowany 5 III 1982r. i skazany na 6 lat za domniemany udział w przygotowaniu zabójstwa milicjanta) i Jan Leonard Łodyga z Puław (uwięziony na wiosnę br., czeka na proces).

+++ **31 SIERPNIA W LUBLINIE**
W piątek 29 VIII zatrzymano profilaktycznie sporo osób, które nie raz już wzbudzały niepokój władzy. Zamknięto je w areszcie na dzień lub dwa bez przesłuchań i jakiegokolwiek wyjaśnień. Masę św. z okazji VI roczni-

**NIE SPODZIEWAMY SIĘ KWIATÓW
ALE ZWYCIĘSTWA**

PRZEMÓWIENIE WŁODZIMIERZA ŚWIĄTEKSKIEGO - W SZÓSTĄ ROZBICIEŃ POLSKIEGO SIERPNIA, WYKONCZONA W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW W LUBLINIE 31 SIERPNIA 1986 R.

Konieczność ponownego wyboru

Czego trzeba, by strajkować w państwie komunistycznym?

Czego trzeba, by strajkując mieć poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec Boga, wobec Ojczyzny, wobec Historii, wobec samego siebie?

Czego trzeba, by spełniając ten obowiązek mieć poczucie własnej wartości i własnej godności? Skąd bierze się decyzja, odważa i determinacja strajkujących?

Przed takimi pytaniami stanęliśmy wszyscy 6 lat temu, w lipcu i sierpniu 1980r. Przed takimi pytaniami stajemy również dzisiaj. Stajemy wobec tych pytań od doświadczeniu cierpienia spowodowanego przemocą. Stajemy wobec tych pytań w momencie szczególnym, gdy w obliczu dosznych krzywd i doświadczeniu cierpienia grozi nam paraliż woli, a z nim bierność, postępekstwo i śmiertelność. Kolejne, tragiczne doświadczenie klęski tego wszystkiego, co zrodziło się w pamiętnym Polskim Sierpniu, powoduje dziś uloczkę przed działaniem jakby w przesładowaniu nowej klęski. Tę w nas przerażenie i paląca pamięć o tamtej klęsce, a mimo tych odrażeń musimy stanąć raz jeszcze wobec wyboru, czy w ogóle warto robić cokolwiek? Czy warto narazić się i przeciwstawić napomocemu się znu? Wybierając "nie warto" stajemy jednak w obliczu klęski ostatecznej i nieodwracalnej, bo wobec klęski zadanej samemu sobie, nieważącej naszą ludzką, przyrodzoną nam godność: Bóg nakazuje nam dążyć ku dobru i obowiązkiem człowieka jest walczyć o dobro, choćby to było dobre. Ks. Tischner uważa nawet, że kto rezygnuje z walki przysiadując z góry przegrana, ten przysiępsza przegraną i staje się jej sprawcą.

Bezowocność przemocy

Bóg nakazuje nam dążyć do dobra, bo dążenie to osyni nas wolnymi od przemocy. Jak tego dobra dążyć - musimy rozstrzygnąć sami, każdy z nas w oparciu o swoje sumienie. Stając się ludźmi wolnymi od przemocy możemy odczłonić i ocenić w sposób sprawiedliwy i obiektywny jej skuteczność. Spostrzeczemy wtedy, że przemoc jest skuteczna tylko pozornie, a początku, gdy obeszła opozycję. Stosowanie jej jednak w sposób długotrwały uniemożliwia potem spełnianie inicjatyw, które mogłyby służyć powszechnemu dobru, czyli w końcu obraca się przeciwko temu, kto ją stosuje, paraliżując jego apat wykonawczy. Świadomością tego procesu, wyobraźni o nim, zabrakło jak dotychczas skłipe rządzącej, partii. Partia stosując przemoc odwołuje się, dla usprawiedliwienia tej przemocy, do filozofii wynaturzającej prawo, bo sprowadzającej prawo do tego, co zgodne z aktualnymi politycznymi poglądami tej partii. Jest to czyste zastosowanie doktryny leninowskiej, że o wszystkich zagadnieniach w życiu narodu rozstrzyga nie prawo, a siła sbrojna, krwawa przemoc i gwałt. Wolność w tej doktrynie jawi się jako "ład polityczny", a ten z kolei jako nieograniczona prawem władza aparatu policyjnego nad społeczeństwem, wyzutym z możliwości samoorganizowania się i samoobrony. Pray obowiązywaniu takiej doktryny, w niedalekiej przyszłości, mordery ubrani w stroje sędziów wchodził do cel. Skutki przyjęcia tej doktryny były znane komunistom jeszcze na długo przed jej praktycznym zastosowaniem. W 1871r. rosyjski rewolucjonista Aleksander Bakunin tak pisał: "Łącząc władzę strachu z dyktaturą produkcyjną, przewrót społeczny, pomysły według konceptów marksowskich, potoczy się przeciw ludzkości w potokach krwi, ku despotyzmowi być może straszniejszemu od wszystkich dotąd znanych w historii świata...". a w końcu spytywał: "Skąd Marks bierze pewność, że nie projektuje władzy, która będąc z nazwy robotniczą, w rzeczywistości rządząc za pomocą dekretów skaże masy ludowe na niewolę i wyższy przez nową pseudorewolucyjną, arystokrację? Nie możemy więc mieć wątpliwości co do rozważania i intencji komunistów. Oni liczą tylko na przemoc szerzącą nihilizm i pesymizm.

"Solidarność" autentyczna wspólnota

Wyjście z tej sytuacji gwarantować może tylko pojawienie się nowych, prawdziwych wartości, "zarażliwych" społeczności. Taka wartość okazała się "Solidarność". Jako nowa wartość okazała się ona zdolna do przetwarzania stanu wojennego. Solidarność jest wartością doświadczoną i sprawdzoną. Skąd bierze się owa "zarażliwość społeczna"? Solidarności? Solidarność tworzy autentyczną wspólnotę, opartą na zewsząd poszukiwanym konsensusie wszystkich członków tej wspólnoty, niezależnie od różnic ich poglądów i przekonań politycznych. Ta wspólnota, choć jeszcze daleko jej do doskonałości, to członkowie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność". Podkreślam szczególnie, że członkowie związku, a nie związek, stanowią tę wspólnotę. Świadomość

PRZEMÓWIENIE W. BLAJERSKIEGO

s.3
też różnicy zdaje się powoli odsłaniać, a w jej niedostrzeganiu tkwiła nasza słabość. Oczekiwaliśmy, jak na prawdziwych wychowanków społeczeństwa komunistycznego przystało, że to związek za nas wszystko "zajątwi", bo związek to masy, a więc siła. Nic bardziej złudnego. Jest to przecież sposób myślenia - metodologia państwa komunistycznego. Coraz częściej jednak zaczynamy rozumieć, że siłę związku stanowią nie masy, ale ludzie, osoby, które go powołują. Coraz powszechniejsza staje się też świadomość, że to nie związek ma nam "zajątwić", żebyśmy byli traktowani jak podmioty produkcji, a nie narzędzia. To nie związek ma nam "zajątwić", że praca będzie dla człowieka, a nie człowiek dla pracy. To wszystko musimy sobie sami wywalczyć, swoją solidarną, ku dobru nakierowaną postawą. W tym miejscu stykamy się z rdzeniem chrześcijańskiej nauki o pracy ludzkiej.

Ale musimy mieć również świadomość i tego, że istnienie takiej konkurencyjnej grupy, stanowiącej wspólnotę jak nasza, to z punktu widzenia partii komunistycznej coś przeraźliwego, oznaka spisku i przyrzeczenie śmierci.

----- Nie spodziewamy się kwiatów - ale zwycięstwa

W sześć lat po wielkim Polskim Sierpniu, bogatej w doświadczenie płynące z przeżytych cierpień, zasobnych w wiedzę o różnorodnych uwikłaniach i uwarunkowaniach zewnętrznych i wewnętrznych idziemy ku nowemu porozumieniu, opartemu na powszechnym consensusie, idziemy ku SOLIDARNOSCI. Idziemy ku SOLIDARNOSCI wolni od przemocy i mimo przemocy. Nie spodziewamy się na tej drodze kwiatów, ale zwycięstwa. Każdy z nas, we własnym sumieniu musi rozstrzygnąć, czego nie zrobił i co zrobić musi dla zwycięstwa SOLIDARNOSCI.

Na koniec powtórzmy głośno za Przewodniczącym Lechem Wałęsą, za uchwałami TKK NSZZ "S", za ostatnim apelem "41" przywódców "Solidarności": Warunkiem generalnym i podstawowym porozumienia jest uwolnienie wszystkich więźniów politycznych i gwarancje, że nie będzie następnych.

tytuły pochodzą od redakcji.

Protest KZ WSK Świdnik

Świdnik 86.09.24

Sejm PRL
ul. Wiejska, Warszawa

Wyrażamy zdecydowany protest przeciw doprowadzeniu przez władze do upadku Fundacji Rolniczej. Władza po raz kolejny wykazała, że obce są jej interesy narodowe i w imię likwidowania wszelkich niezależnych od niej inicjatyw, po czterech latach prób przechwycenia pieniędzy fundatorów pod wygodnym szyldem Fundacji Rolniczej zmusiła Komitet Organizacyjny wyżej wymienionej fundacji do rozwiązania się. Wzywamy stronę rządową do podjęcia na nowo konstruktywnych rozmów nad wprowadzeniem w życie Fundacji.

Rolnictwo polskie jest bardzo zaniedbane, ma miejsce masowy odpływ ludzi do miasta, głównie z powodu zacołowania infrastrukturalnego. Problemy żywnościowe kraju, równomiernie rozmieszczenie ludności, mniejsza dewastacja środowiska można osiągnąć poprzez rozwój gospodarstw indywidualnych. Stąd też akcja pomocy rolnictwu indywidualnemu jest godna najwyższego uznania; służyłaby dobrze społeczeństwu teraz i w dalszej przyszłości i może być dobrym przykładem dla innych. Niedorozwój wet prowadzi do masowego jej wyludnienia, a tym samym przechodzenia ziemi do sektora gospodarowania kolektywnego. Tu mamy do czynienia z ogromnym marnotrawstwem ziemi, środków produkcji, degradacją ludzi objawiającą się złodziejstwem, pijanstwem i oderwaniem od norm życia etycznego. Obecny dostatek żywności jest wynikiem wyjątkowo sprzyjającej pogody. Każdy mogący się zdarzyć rok gorszego urodzaju może być przyczyną wybuchu niezadowolenia ludności miejskiej skierowanego przeciw władzy.

Sumując, upadek Fundacji Rolniczej przekreśla wszelką szansę dla polskiego rolnictwa i nie służy interesom również władzy.

KZ NSZZ "Solidarność" WSK Świdnik

Do wiadomości:

Prymas Polski Józef Kardynał Glemp
Redakcja "Grotu"

Wyjaśnienie KZ "Agrometu"

Kłamstwo ministrów.

W nawiązaniu do wywiadu z gen. Kiszożakiem pt. "Będę rozmawiał z każdym" opublikowanym przez "Politykę" nr 24 i "Trybunę Ludu" nr 138 z czerwca br. (również w publikacji Andrzeja Kępińskiego i Zbigniewa Kilara: Kto jest kim w Polsce - inaczej cz. II, Czytelnik W-wa 86, s. 238) stwierdzamy, że w części dotyczącej działalności p. Kazimierza Chrzanowskiego Min. Spraw Wewnętrznych dopuścił się perfidnego kłamstwa. Stwier-

dził: "rugowani i eliminowani z kierowniczych struktur Związku byli ludzie odpowiedzialni, przeciwstawiający się manipulacji i politycznej agresywności antykomunistycznych grup penetrujących 'Solidarność'..." Minister wymienia także przypadki podając w.i.n., że: "w Lublinie z funkcji Przewodniczącego zakładającego ognia 'Solidarności' w Agromecie usunęto K. Chrzanowskiego".

Wyjaśnienie

Kazimierz Chrzanowski wybrany został na Przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" FMR "Agromet" Lublin w grudniu 1980r. Funkcję tę pełnił do czasu stanu wojennego, a formalnie do czasu zlikwidowania "Solidarności" i innych związków przez Sejm PRL tj. do dnia 8 X 82r. Na I Zjeździe "Solidarności" został wybrany na członka Komisji Krajowej. Brał udział w ostatnim posiedzeniu KK w dniach 11-12 XII 81. Do domu w Świdniku wrócił 13 XII 81. Po zakończeniu oświadczenia w KW NO Lublin został zwolniony i w dniu 14 XII namawiał załogę do normalnej pracy, tłumacząc, że działalność związku została tylko zawieszona. W zakładach skupionych w dzielnicy Wrotków argument ten nie znalazł posłuchu i załoga zdecydowała kontynuować strajk rozpoczęty 6 godz. 6.00 dnia 14 XII. Mimo jasnego stanowiska jakie zajął p. K. Chrzanowski Komitet Strajkowy nie wydalil go z terenu zakładu, a nawet proponował przyłączenie się do strajkujących. P. K. Chrzanowski zadeklarował przyłączyć się do strajku od dnia 15 XII 81. Oczywiście do strajku nie przystąpił. Do początku roku 1985 pracował jako frezer w narzędziowni, a następnie "zgodnie z powołaniem" zaczął tworzyć "prawdziwe związki zawodowe", które obecnie w Agromecie mają mniej do powiedzenia niż nawet te GRZZ.

Wyjaśniając ten przykład podany przez Ministra Spraw Wewnętrznych, który miał odzwierciedlać walkę "ekstremy" z porządnymi ludźmi, poddajemy pod rozwagę całozę "szerszego i odpowiedzialnego" wywiadu. Pragniemy podziękować p. Ministrowi za przypomnienie nam, że właśnie zbyt duża tolerancja wobec takich ludzi jak Chrzanowski doprowadziła nasz Związek "Solidarność" do zepchnięcia w podziemie.

22 VIII 86

KZ NSZZ "Solidarność" Agromet Lublin

Z REGIONU

s.3

cy Sierpnia odbyły się w kościele OO. Jezuitów, gdzie wygłosił przemówienie Włodzisław Blajerski (tekst zamieszczamy obok) i w kościele Fowizytkowskim, gdzie homilię poświęconą Porozumieniu Sierpniowemu wygłosił ks. Wacław Ossajca. Powiedział on m.in.: "(...) jeśli nie chcemy przyłożyć ręki do tego, by to wielkie dzieło poszło w ruinę, nie wolno nam ani czekać, ani się pierzyć, ani czekać na cud, na lepszy czas, pocieszać się, że jutro będzie lepiej. Tylko inaczej, po chrześcijańsku! Co dzisiaj, tutaj, co teraz jest do zrobienia? Co trzeba odszukać, co trzeba czynić? Wtedy człowiek jest wolny, ponieważ pomaga dobro. I wtedy przyspiesza bieg historii. (...) Nic więc z dobra, które człowiek czyni na świecie nie przemija. Przemija tylko zło i owoce zła. Jeśli zatem pragniemy nie tylko ocalić wrelką ideę Solidarności, jeśli pragniemy nie tylko ocalić, ale ją na nowo jakgdyby odczytać, trzeba nam odwagi chrześcijańskiej, którzy mieli odwagę na arenach tuż przed śmiercią wyznawać wiarę. Wyznawać to, co uważali za prawdę".
31 VIII po południu przed Domem Towarowym "Centrum" przy Krakowskim Przedmieściu pojawił się biały transparent z dużym napisem "Solidarność". Wiatak przez parę godzin. W FSC przed tablicą upamiętniającą lubelskie strajki 1980r. (ufundowaną w ich pierwszą rocznicę) złożono dużą wiązanekę biało-czerwonych goździków.

+++ SB KONTRA WAKACJE C.D.

(Patrz artykuł w poprzednim numerze.) Mimo czynionych przeszkód odbyły się wszystkie zaplanowane turnusy. W ostatnich dniach SB zwrocilo także ponad 900 tys. zł społecznych pieniędzy i 24 tys. zł stanowiące własność prywatną.

+++ AKCJA PROFILAKTYCZNA

11 IX również Lublin i region objęty był ogólnopolską akcją dowożenia na SB i nakłaniania do ujawnienia domniemyanych działaczy "S". Podobno nasza lista zawierała 158 nazwisk. Bardziej niecierpliw funkcjonariusze grozili ponownym spotkaniem, więzieniem, a nawet utrzymaniem się socjalizmu w Polsce jeszcze przez dwa pokolenia. Uropek tej akcji był nikły, gdyż ludzie stwierdzali, że nie mają się z czego ujawniać, lub też istotnie panowie strzelali kulą w płot.

+++ W FSC

15 IX przed bramą do hali montażu w FSC ktoś namalował czerwonym lakierem olbrzymi napis: "17 września". Władze zakładu zapewne nie rozważały o co chodzi - napis pozostał niezamalowany przez 7 dni. Oczywiście przypominał on rocznicę najazdu ZSRR na Polskę w 1939r.

DZIAŁAJĄCY ZA WPAŁY: Figułka-0,5, Pracownicy-8, Krasnik-5,15, Feather-1,5, TZR KWITUJE: Mr. Freedom-25, JGO-2, Figułka-4,3, Bateria-2,4, Krasnoludki-5,4, FPR-7,8.

128 DRUK: Drukarnia Polowa im. Stefana Kisielewskiego